Rok I. 15 września 1927 rok. Nr. 10.

Strażak Śląski

Organ Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Jeden za wszystkich — Wszyscy za jednego!

Prenumerata: rocznie złotych 5.00 półrocznie zł. 3.00 Cena pojedyńczego numeru zł. **0.50.**

Adres Redakcji i Administracji **KATOWICE** ul. Szopena Nr. 16/I. Tel. 9-47

Ceny ogłoszeń: cała strona zł. 100. pół strony zł. 60., ćwiartka zł. 35, ósemka złotych 20, szesnastka złotych 15.

Nasze hasło.

Hasło każdej organizacji społecznej jest niejako wykładnikiem programu jej działalności, określeniem celów do których zdąża, lub wreszcie zasad na których opiera swe istnienie.

Hasło nasze: „Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego“, to jasne i wyraźne sformułowanie zasad, celów i zadań obywateli zrzeszonych w organizacji pożarnictwa polskiego.

To też w trosce o rozwój naszej organizacji, musimy pogłębiać świadomość znaczenia tego hasła wśród szeregów naszych straży pożarnych, budzić dlań umiłowanie i wiarę w jego szczytność.

Placówki ochotniczych straży pożarnych działających pod tym hasłem, muszą być wzorowemi szkołami społecznemi, gdzie tężyzna, hart ducha, samozaparcie i poświęcenie się, poczucie obowiązku, karność i umiłowanie praworządności, braterska miłość wzajemna, te cenne cnoty obywatelskie, krzewią się i wykwitają, pociągając otoczenie najbliższe i zachęcając do współpracy społecznej.

W gronie naszem nie może być miejsca na brutalny egoizm, pogoń za zyskiem i interesami korzyści własnych.

W zespole wysiłków, na gruncie działalności jaką rozwijamy nie dla zabawy lub sportu, lecz dla celów wznioślejszych, musi być prawidłowy podział pracy: obarczający jednych trudem inicjatywy i kierownictwa, innych obowiązkami karnej pracy wykonawczej, w myśl hasła: „Jeden za wszystkich — wszyscy za jednego“.

Im więcej praca taka oparta będzie na samowiedzy społecznej, a źródło swe czerpać będzie z nieprzebranej skarbnicy ducha, — praca rzetelna, uczciwa, przepojona myślą o lepszem jutrze rodziny, narodu i ludzkości, tem wyraźniej i zrozumialej dla szerokich mas społeczeństwa, brzmieć będzie nasze hasło.

Pod sztandar nasz musimy przyciągnąć jednostki uspołecznione a przejęte poczuciem dyscypliny obywatelskiej, by stworzyć potężną armję tych, którzy:

Wierni hasłu, że kto życie swoje
Raz już w służbę świętej sprawy dał,
Poprzez trudy ten pójdzie i znoje,
Poprzez gruzy i poległych wał.

Zawody Strażackie

Grupa I-sza	Grupa IV-ta	Grupa IV-ta
Staże Poż. Zawodowe i Przem.	STRAŻE POŻARNE WIEJSKIE	STRAŻE POŻARNE WIEJSKIE
dnia 18 września 1927 r.	dnia 25 września 1927 r.	dn. 2 października 1927 r.
w NIKISZOWCU	w LUBLIŃCU	w TYCHACH
Początek Zaw. o godzinie 13.30	Początek ogodzinie 12 w poł.	Początek o godzinie 7 rano

Zarys dziejów pożarnictwa w Polsce.

Wykład Kursowy Józefa Drzewieckiego inspektora Straży Pożarnych Województwa Kieleckiego.

(Dalszy ciąg)

W końcu XVII wieku widać już pewny postęp w urządzeniu pogotowia ogniowego. Wprawdzie teraz do niesienia pomocy powołana jest cała ludność miejska, zwłaszcza rzemieślnicza, ale już samo miasto, czyli urząd, wzięło na swoje barki sporządzenie takich narzędzi, jak sikawki, beczki konne, oraz wyznaczało od siebie „feierherów czyli starszych ogniowych“. Nie byli to jeszcze fachowcy, jakich później ujrzymy, lecz ciż sami rajcowie, ławnicy i gminni; w każdym razie był ktoś, który z urzędu gaszeniem pożaru kierował i któremu inni podlegali. Wszystkie te zmiany dobitnie występują w uchwale z dnia 24 września 1696 roku, podajemy ją przeto w całości.

„Gdyby lubo z dopuszczenia Boskiego, lub przez nieostrożnosć obywatelów, mieszczan, gości i czeladzi, albo jakimkolwiek sposobem w mieście Warszawskim i przedmieściach, do jego jurysdykcji należących, ogień miał się pokazać, kamienice albo dom czyj zapalić, do gaszenia i do wspólnego sąsiadów ratowania, bliżsi mieszkańcy jako najprędzej wychodzić i ratować powinni, aby początek pożaru przygaszony tymże samym sąsiadom, ognia bliskim, nie szkodził. Po ogłoszeniu zaś trąby albo dzwonu inni wszyscy mieszczanie i obywatele, także czeladź, sposobem niżej opisanym, na miejsce, gdzie gorzej będzie, stawić się mają. Naprzód, PP. ekonomowie miasta tego Starej Warszawy mają w dozorze swoim porządek i naczynia wszystkie, teraz świeżo do zagaszenia ognia sporządzone, na miejscu pewnem złożone, jak najprędzej miejskiemi końmi sikawkę wielką i dwa wozy z beczkami, wodą nalanemi, wyprowadzić do ognia rozkażą, do której sikawki, do wozu i wody podług potrzeby wożenia drążników dwadzieścia, przez starszego drążnika ordynowanych, za pierwszem trąbieniem albo dzwonieniem na gwałt przybyć i losowy alias kadzie zataczać, sikawkę wielką nalewać, innych zaś czterdzieści drążników cebrami miejskiemi wodę nosić i podług wszelakiej swojej możności ogień gasić mają, które statki, aby się nie rozsypały i dla przypadku w pełności gotowe były, wodą co dwie niedziele nalewać, jako w artykułach swoich opisane mają, powinni. Więc, że na rozerwaniu dachów i budynków dla większego ognia pochopu stłumienia siła należy, tedy cech kowalski, kotlarski, kołodziejski, stelmarski, mularski, i ciesielski z czeladzią swoją bosaki, drabiny, na to kosztem miejskim sporządzone, jako najprędzej do ognia nosić i temi bosakami i siekierami gorejące budynki i dachy rozrywać powinni. Confraternia zaś kupiecka w drugie dwa wozy, miejskim kosztem oprócz pierwszych sporządzone, swoje albo najemne konie zaprzęgać i wodę wozić nieomieszkalnie, bez wszelkiej nagrody, rozkaże i ludzi sprawnych dwudziestu na pomoc panom Feierherom albo starszym ogniowym z bronią, bertyszami jako najprędzej stawią, którym pp. starszym asystować, owych słuchać i porządku między gaszącymi przestrzegać będą. Szmuklerze, passomonicy pod ordynacją, bractwu kupieckiemu służącemu, podpadać mają. Stolarze, szklarze, ślusarze, nożownicy i tokarze do rychtowania i pompowania sikawki wielkiej i puszczania wody na ogień z różnych sikawek przybędą, jeżeliby zaś wszystkim nie dostało sikawek, tedy to robić około gaszenia ognia, co im Feiereher rozkaże, powinni będą. Którym to cechem, wyżej opisanym, sikawki ręczne, kosztem miejskim sporządzone, w dozór i chowanie pp. ekonomowie oddadzą. Kuśnierze do wynoszenia rzeczy z domów i kamienic, które gorzeć będą, stawią się. A pp. cyrulicy i złotnicy, aby w tumulcie nie ginęły, z bronią stanąwszy, pilnować ich mają. Rymarze, siodlarze, miechownicy, konwisarze, hafciarze, mydlarze, bednarze z konwiami i kubłami na miejsce ognia przybędą i ogień zalewać mają. Cech krawiecki i szewcki trzy wozy, piekarze dwa wozy do wożenia wody, najemne lub swoje, stawić i wodę wozić, czeladź także swoją do noszenia wody konwiami i kubłami do ratowania, jak który będzie mógł najlepiej, wysyłać powinni. Piwowarowie dwa wozy, rzeźnicy, trzy wozy z końmi, lubo swojemi lubo najętemi, w beczkach od Wisły, lub od studni wodę wozić będą, do tego czeladź swoją do ratowania i ognia zalewania wysyłać, albo sami z konwiami i kubłami stawić się mają. Rybacy cebrów sześć swoich i czeladź do noszenia wody wysyłać i sami jaknajlepiej bronić mają. Nadto wszyscy inni gospodarze i przekupnie, w cechach niedostających, sami w osobach swoich, albo kogo na swojem miejscu wysyłać powinni do ratowania ognia i we wszystkiem przełożonych, do takiego porządku wysadzonych, słuchać i posłusznymi być, ratować a nie przypatrywać się mają i tak długo nie odchodzić, aż ogień ugaszony będzie, zalewać mają. Którzyby zaś teraźniejszej uchwale sprzeciwiali się i wcale nie mając słusznej przyczyny, nie stawili się na miejsce, gdzie gorzeć będzie, albo panów starszych ogniowych nie słuchali i tego, co inni rozkażą, albo co za powinności tego laudum komu należy, nie robili i nie bronili, winą dwojga czternastu grzywien, które się na konserwację ogniowego porządku mają, i siedzeniem przez trzy dni w wieży przez urząd radziecki karani będą. Gdyby zaś kto podczas ognia lubo z rzeczy pogorzelców cokolwiek, lubo samo naczynie do gaszenia ognia należące ukradł i zataił, albo wziął, tedy criminis furti obnoxius declarabitur i jako złodziej sądzony i karany będzie. Feierherowie albo starsi ogniowi ci constituntur, to jest ultimus consul, ultimus scabinus et ultimus viginti vir Antiqae Varsaviae, którzy od pp. ekonomów naczynia ogniowe w swój dozór odbiorą i do ognia wcześnie, gdy w mieście gorzeć będzie, wszyscy, gdy zaś za miastem, ultimus scabinus et ultimus viginti vir Antiqae Varsaviae na miejsce ogniowe przyjść, stawać, porządek między gaszącymi czynić, co potrzebnego będą rozumieli, rozkazywać sami przez się lub przez ludzi sposobnych, których z miejscu wolno im sobie przybrać, rządu dobrego w takiej okazji przetrzegać powinni i któryby ex civibus et incolis tych pp. starszych nie chciał słuchać i functioni illorum ac mandatis był refragarius, winą ut spra dwójczternastą grzywien i siedzeniem w wieży przez trzy dni karani będą.

Istniał też podatek miejski „na porządek, strzeż Panie Boże, pożaru ognia“. W roku 1696 z pośród ławników i gminnych Starej Warszawy powołano po dwu do wybierania tego podatku. Był to zapewne podatek, zwany pierwotnie „muszkietowe“, następnie „węborkowe“. Na mocy dawnego zwyczaju i dekretów z roku 1682, 1688 i 1720, nowi mieszczanie, oprócz opłaty za przyjęcie pod prawo miejskie, składali 10 tynfów (później talara bitego) na kupno broni do cekauzu miejskiego. Z biegiem czasu, kiedy Warszawa przestała być warownią, dochód z tego źródła magistrat obracał na kupno węborków, a wreszcie sikawek. W roku 1766 dochód z „wę-

borkowego" przewidywano w kwocie 500 złp. W księgach Komisji Boni Ordinis (II str. 731 r. 1766) w dziale: „Inwentarz dóbr i intrat Miasta Starej Warszawy" czytamy: Prowent muszkietowy. Oprócz honorarjów od nowych mieszczan wyżej na prowent położonych, bywał zwyczaj zadawniczy, że każdy mieszczaństwo przyjmujący dawał do arsenału miejskiego na amunicję tynfów 10 i zwało się to Muszkietowym. Miasto odmieniło tę składkę i ustanowiło zamiast tynf. 10, że każdy nowy mieszczanin winien był dawać węborek skórzany, do obrony ognia zdatny. Gdy tych węborków nazbierało się dostatek, dotąd zostających, Magistrat odmienił węborki na dawną składkę po tynf. 10, z tych wybierane quantum jest obrócone na sikawkę nową.

Uzupełniając obraz porządku ogniowego w Warszawie w XVII wieku, wypada cośkolwiek powiedzieć o stróżach nocnych, jako czuwających głównie nad tem, by pożar nie zaskoczył we śnie mieszkańców.

Jak każde warowne miasto średniowieczne, obowiązane do własnej obrony, Stara Warszawa od samego założenia musiała posiadać straż miejską, przestrzegającą bezpieczeństwa i porządku. Pierwszą atoli wzmiankę o pełnieniu straży nocnej przez mieszczan Starej Warszawy spotykamy w r. 1539. w ustawie bractwa łuczników (fraternitas sagitarjorum).

Nowa Warszawa na utrzymanie stróżów nocnych nałożyła umyślny podatek w roku 1611: od właścicieli domów po 6 groszy, od lokatorów po 3 grosze rocznie. W Starej Warszawie, jak widzimy w ordynacji magistratu w roku 1620, istniała również opłata „stróżne".

W roku 1639, z powodu zagęszczenia się włóczęgów i łotrów, „którzy ogień w mieście zakładają, rozkazano stróżom miejskim, za uderzeniem dzwonu na ratuszu, przed godziną 9 wieczorem, bramy miasta zamykać.

W roku 1646, na rozkaz króla Władysława IV magistrat, „wracając się do dawnych zwyczajów i porządków", uchwalił wybrać dziesiętników z pośród mieszczan, ażeby (nie wyręczając się czeladzią) czuwali w nocy na wyznaczonych sobie ulicach i przedmieściach. Było to wszakże zarządzenie wyjątkowe na czas nieobecności króla.

Podpalenie budynków przez „hultajstwo" zniewoliło rajców staromiejskich do wznowienia straży obywatelskiej. Dnia 17 czerwca 1680 roku wybrano Piotra Ziolę, mieszczanina z Krakowskiego Przedmieścia, oraz Piotra Krauzego, cyrulika z Fredy, na „nocnych burmistrzów". Mieli oni wyznaczyć na każdą ulicę po 10 mieszczan do pilnowania ognia i mieć nad nimi nadzór. Powołano obywateli do czynności, która stanowiła obowiązek stróżów nocnych, przez miasto utrzymywanych. Powszechnie używana piosnka stróżów nocnych po miastach w Polsce brzmiała:

Hej panowie gospodarze!
Już dziewiąta (w wieku XIX śpiewano: „dziesiąta) na zegarze,
Strzeżcie ognia i złodzieja!
Ufność Bogu i nadzieja,
Na czeladź się nie spuszczajcie,
Sami ognia doglądajcie!
Bo ogień Maciejaszek
Leci w górę, jako ptaszek,
Ostrożnie z ogniem!

(Według tekstu, podanego przez ks. Sygańckiego, w „Historji Nowego Sącza"; u Z. Glogera w „Encyklopedji Star." nieco inaczej).

W roku 1696 powołano do stróżowania „drążników albo chłopów luźnych" t. j. wyrobników nie mających fachu, ani też stałego zajęcia, a szukających przygodnego zarobku. W gniu 12 kwietnia tego roku „burmistrz i rada miasta J. K. M-ci Starej Warszawy" połączonym w cech drążnikom przepisała ustawę, włożyła wzamian za to na nią pewne ciężary. Mianowicie dziesięciu z nich miało stawić się co noc w ratuszu do pomocy warcie miejskiej i być w pogotowiu „na wszelkie okazje i potrzeby osobliwie ogniowe". Na nich też włożono obowiązek, co tydzień napełniać świeżą wodą beczki i „wszelkie naczynia", kosztem miejskim sprawione, a „uchowaj Boże ognia", wszyscy, i ci, którzy na warcie podówczas będą, i pozostali, „za ogłoszeniem trąby, bez omieszkania do cebrów rzucić się i jako najprędzej wodę nosić".

Ze wszystkiego, cośmy powyżej z akt przytoczyli, widać, że władze miejskie w Warszawie w XVI i XVII wieku gorliwie zabiegały, aby do pożaru nie dopuścić, a skoro wybuchnie — stłumić. Czy wykonanie sprostowało roztropnym zarządzeniom, trudno z pewnością orzec. Z rozmiaru szkód, wyrządzonych przez pożary, zdaje się wynikać, że ludność, niewyćwiczona i niesforna, nie umiała należycie walczyć z ogniem. Pod tym względem mamy świadectwo włocha Jana Faggiuolego, który bawił w Polsce za króla Jana III. W dyaryuszu swoim piszę on:

„Dnia 22 sierpnia 1690 r. Po północy zapaliły się drewniane domy na przedmieściu za bramą Krakowską. Spłonęło ich cztery. I całe przedmieście poszłoby z dymem, dybyśmy, wyszedłszy dla przypatrzenia się pożarowi, nie byli wymogli, aby rozwalono dwa domki po bokach dla przecięcia drogi ogniowi, co też uczyniono. Mieszkańcy bowiem, jako istne cymbały, przyglądali się z założonemi rękami i z najzupełniejszą spokojnością pożarowi swych domów, chcę mówić: swoich bud i lepianek.

Dnia 7 marca 1691 r. O trzeciej godzinie wieczorem podpalono obyczajem włoskim, pałac na pół drewniany, położony nad Wisłą. Zgorzał on całkiem, a nikt nie przybiegł ratować, gdyż wszyscy stali jak malowani, pozakładawszy ręce, aż do samych królestwa, przypatrujących się z okna ościennego swego pałacu. Zginęło tam pięciu szatnych z trojgiem dzieci. Poszła z dymem wszystka bielizna królowej imci a szwank, jaki sam król poniósł na swoich rzeczach, dochodzi do 200.000 zł."

Mowa tutaj o dwu pożarach budowli drewnianych, trudnych do ocalenia i położonych po za miastem. W murach Starej Warszawy byłoby niezawodnie inaczej. Należy zresztą pamiętać, że cudzoziemcy zwykle wyrażali się o porządkach polskich z przekąsem, aczkolwiek w ich ojczyźnie niewiele lepiej się działo.

Nawoływanie do budownictwa ogniotrwałego, jako najskuteczniejszego sposobu zapobiegania srożeniu się ognia, rozlega się w Polsce od dawna. Cenne porady i wskazania rozumne światłych umysłów niestety bardzo powolnie przenikają do szerszego ogółu ludu wiejskiego, który swą liczebnością stanowi o rodzaju zabudowania Polski. Dziś jeszcze trzeba powtarzać te same hasła, które rozbrzmiewały w Polsce już przed 400 laty, jak o tem świadczy następujący wyjątek z pism Andrzeja Frycza Modrzewskiego, z dzieła „De Republica Emendanta", wydanego w 1551-ym roku.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Pożarnicze węże tłoczne.

Obok instrukcji dotyczących obsługi poszczególnych narzędzi strażackich, którą w dalszym ciągu drukować będziemy w „Strażaku Śląskim", rozpoczynamy w numerze niniejszym cykl artykułów technicznych, mających na celu dostarczyć materjału kierownikom Straży Pożarnych do wykładów w czasie jesiennych i zimowych zbiórek członków czynnych, kiedy to wa runki atmosferyczne nie pozwalają na przeprowadzenie ćwiczeń a czas na zbiórki przeznaczony trzeba zużyć na referaty z zakresu teoretycznej wiedzy strażackiej.

Artykuły te, redakcja „Strażaka Śląskiego" będzie pragnęła utrzymać w formie referatów wymagających uzupełnień względnie rozwinięcia poszczególnych zagadnień poruszonych. Zadaniem jest bowiem rzeczonych artykułów, jak już powiedziano powyżej, dać kierownikom Straży materjał do wykładów. Tematem artykułu niniejszego, są węże parciane, tak zwane tłoczne. Nim przystąpimy do omówienia konserwacji węży a przedewszystkiem ich użytkowania, pozwolę sobie zająć uwagę Czytelników paroma słowami o wyrobie omawianych węży, gatunkach i sposobie probowania.

Przed wojną światową i podczas jej trwania, aż do roku 1922, każda z poszczególnych dzielnic naszego Państwa, była rynkiem zbytu węży parcianych—pożarniczych wyłącznie produkcji wytwórni krajów zaborczych. W latach 1919 — 1924, w kraju u nas powstały cztery wytwórnie węży parcianych, z których dwie zmuszone były zlikwidować się z powodów nadzwyczaj ciężkiej konkurencji z cenami węży pochodzenia zagranicznego, braku odpowiednich kredytów i należytej ochrony celnej.

Krajowy przemysł węży parcianych przezwyciężyć musiał wiele trudności nim osiągną poziom jakości wyrobów nietylko nie ustępujący produkcji zagranicznej lecz nawet znacznie ją przewyższający. Ma nasz przemysł krajowy jeszcze poważną konkurencje zagraniczną wyrażającą się w zagadkowem i wiele dającem do myślenia, popieraniem jeszcze wyrobów obcokrajowych przez kierowników niektórych Straży Pożarnych i instytucyj przemysłowych. Dziwna nieufność do produkcji krajowej, utrudnia młodemu naszemu przemysłowi wytwórczemu węży parcianych, szybki rozwój. A wszakże obowiązkiem jest każdego obywatela w pierwszym rzędzie poparcie przemysłu rodzimego, który podnosi stan gospodarczy Państwa swym istnieniem i rozwojem, tudzież daje zatrudnienie naszemu robotnikowi, co w okresie katastrofalnego niemal bezrobocia, jest poważnym argumentem przemawiającym za koniecznością bliższego zainteresowania się omawianym przemysłem.

Te kilka słów opisu warunków produkcji krajowej węży parcianych, skreśliłem celem poinformowania Czytelników, iż zwalczając konkurencje zagraniczną w jakości i cenach, przemysł krajowy zdobyć się musiał na znaczne wysiłki, aby przez inwestycje i angażowanie sił naprawdę fachowych, mógł się przeciwstawić wyrobom zagranicznym.

Aby wąż parciany mógł sprostać swym zadaniom do jakich jest przeznaczony, musi być wyrabiany z najprzedniejszych gatunków przędzy konopnej i lnianej.

W zależności od surowca, z którego wąż jest wykonany, węże bywają barwy jasnej (konopne), lub barwy ciemniejszej — szare (lniane). Węże produkcji zagranicznej jak: niemieckie, czeskie i austryjackie, z powodu znacznie wyższej ceny przędzy lnianej niż konopnej, są wykonywane zasadniczo z przędzy konopnej, jedynie węże wyższych gatunków, o dużych wytrzymałościach, wyrabiane są z czystego lnu (angielskie) lub z domieszką przędzy lnianej. Wieloletnie doświadczenia wykazały, że stosowanie przędzy lnianej do fabrykacji węży parcianych, wprowadza pierwszorzędny pierwiastek w jakości samego węża.

Niższe gatunki węży produkcji krajowej, wykonane są z przędzy konopnej, wyższe gatunki — z przędzy konopnej z domieszką przędzy lnianej lub czysto lnianej.

Omawiane węże parciane wyrabia w Polsce firma inż. W. Izdebski i S-ka w Grodzisku w trzech gatunkach, o poniższych nazwach, wytrzymałościach i znakach fabrycznych;

1) **W. J.Prima** na ciśnienie od 6-8 atmosfer, (jeden pasek granatowy) o średnicach od 20-64 milim.

2) **W. J. Prima-Extra** na ciśnienie od 10-12 atm. (dwa paski czerwone), o średnicach od 20-90 milimetr.

3) **Super-Extra** na ciśnienie od 18-20 atmosfer, (trzy paski czerwone), o średnicach od 20-90 milimetr.

Na specjalne zamówienia, firma wykonywuje również węże o żądanych średnicach, oraz na ciśnienie wyższe niż 20 atmosfer.

Węże gumowane wewnątrz, produkuje w Polsce firma „Wolbrom" w Wolbromiu Ziemi Kieleckiej. Firma ta właściwie wykonywuje tylko gumowanie sprowadzonych węży. Do niedawna sprowadzała firma „Wolbrom" węże zagraniczne, obecnie po licznych próbach dokonanych, gumuje tylko wyłącznie węże produkcji krajowej (węże W. Izdebskiego).

Normalne wymiary i numeracje węży wyrabianych w kraju, obrazuje dokładnie poniżej podana tablica:

Średnica wewn.	cale	3/4	1	1 1/4	1 1/2	1 3/4	2	2 1/4	2 1/2	2 3/4	3
	m/m	20	25	32	38	44	51	57	64	70	75
Szerokość w złoż. m/m		35	45	53	63	73	83	83	104	112	118
Numeracja		3/0	0	1	2	4	6	7	9	10	11

Przy zapytaniach więc wszelkich lub zamówieniach, winna być podawana: średnica węża, szerokość w złożeniu lub numeracja oraz jako gatunek węża, wytrzymałość lub jego nazwa.

Ogólnie biorąc, dzielimy węże tłoczne na trzy rodzaje:

I. Węże parciane, trzech wyżej omówionych gatunków. Zalety tych węży wyrażają się przez prostotę wymaganych zabiegów konserwacyjnych, lekkość a przeto łatwość przenoszenia i niskie ceny. Wadą węży parcianych, jest ich sztywnienie przy zamoknięciu co w poważnym stopniu utrudnia składanie, powodując często uszkodzenia.

II. Węże parciane - impregnowane garbnikiem przeciwgnilnym (koloru ceglistego), posiadające wyżej wskazane zalety, cokolwiek droższe, z powodu kosztów impregnacji, w poważnej mierze zabezpieczone przed zbytniem sztywnieniem od zamoczenia, trwałość większa z powodu odporności na niszczące działanie wilgoci.

III. Węże parciane-wewnątrz gumowane, o dużej szczelności, nie twardnieją przy użyciu, posiadają gładką wewnętrzną powłokę zmniejszającą poważnie opór dla wody wywołany przez tarcie, są wytrzymałe nawet na bardzo wysokie ciśnienia, nie wymagają dużo czasu na ich wysuszenie po użyciu. Węże gumowane mają jednak wady poważne. Przedewszystkiem są bardzo drogie, wymagają starannej konserwacji aby nie dopuścić do martwienia i kruszenia gumowej powłoki, są grubsze i dużo cięższe a więc trudniejsze do transportowania i przenoszenia. Nadają się wyłącznie dla straży zawodowych i przemysłowych gdzie mogą mieć zapewnioną odpowiednią konserwację. W Ochotniczych Strażach Pożarnych węże gumowane prędzej ulegają zużyciu niż zwykłe parciane a tembardziej parciane-impregowane.

Do powyżej zaznaczonych zalet i wad poszczególnych rodzajów względnie gatunków węży tłocznych, powrócimy jeszcze przy omawianiu ich użytkowania i konserwacji.

Ważnym zagadnieniem przy zaopatrywaniu Straży Pożarnej w węże tłoczne, jest kwestja długości poszczególnych kawałków. Rozwiązując powyższe zagadnienie, uprzytomnić sobie musimy, iż woda przepływając przez węże natrafia na trzy opory: 1) opór spowodowany przez tarcie o powierzchnię wewnętrzną węży, co w danym wypadku nie posiada znaczenia, 2) opór przy zmianie kierunku i 3) opór przy zmianie przekroju. Przy zastosowaniu krótkich kawałków, zwiększamy z konieczności ilość łączników, które przedewszystkiem zwiększają wagę i koszt węża, pozatem powodują zmniejszanie się średnicy w pewnych punktach powodując dławienie wody w szyjkach łączników. Długie kawałki zmuszają nas często, z powodu zbytecznej długości, do układania linji wężowej w łuki i esy co wpływa na zwiększanie oporu przy zmianie kierunku. Również suszenie długich kawałków jest nadzwyczaj utrudnione a przez to powodujące niedosuszanie zupełne. Praktyka i szczegółowe studja przeprowadzone przez wybitnych fachowców pożarniczych Europy stwierdzają, że długość kawałków węży tłocznych powinna wynosić 15 mtr. a przy motopompach i sikawkach parowych do 20 mtr. Ilość węży tłocznych (w mtr. bieżących) dla jednej sikawki uzależnia się jej zdolnością pracy. A więc przy motopompach i sikawkach parowych około 1500 mtr. węża, natomiast sikawka ręczna o średnicy 5" do 150 mtr. bieżących a sikawka mała, przenośna, o średnicy $3^1/_2$" do 4" około 80 mtr.

Przy ustalaniu ilości węży tłocznych jako wyposażenia danej sikawki, nie należy być zbyt hojnym gospodarzem. Sikawka winna być zaopatrzona w taką ilość jaką jest w możności obsłużyć należycie, zaś wożenie zbytecznej ilości nietylko jest bezcelowe, przez obciążenie wozu, lecz również powoduje zbędne niszczenie zapasów.

W następnym numerze omówimy warunki użytkowania i konserwacji węży tłocznych różnych gatunków.

Bepe.

Pożarnictwo na zachodzie.

M. Rzeźniczek.

Ciąg dalszy.

Po skończeniu posiedzenia Kongresu, zarząd związkowy, misje zagraniczne i władze miejscowe zostały zaproszone na bankiet przez jubilata, monsieur De Wolffa, którego rodzina nas w swoich prywatnych apartamentach gościnnie przyjmowała.

O godzinie 3-ciej po południu była zbiórka wszystkich Straży z muzykami i ruszono pochodem przez miasto aż do rynku, gdzie władze związkowe i misje zagraniczne odbierały defiladę. Po defiladzie były ćwiczenia konkursowe 15-tu Straży, wszystko z ciężkiemi narzędziami. Cwiczenia były taktyczne i wszystkie Straże ćwiczące stały w pewnej odległości. Każda straż zajeżdżała z motorówką, drabiną mechaniczną, z wozem rekwizytowym i rozwinęła akcję jakby przy pożarze. Każda straż dać miała trzema wężami wodę, przeprowadzić ratownictwo w maskach gazowych i t. d. Sędziowie mieli ciężkie zadanie, pomimo tego szła praca bardzo szybko. Sam odniosłem wrażenie, że straże biorące udział w konkursie dzielnie się spisywały. Sam stałem ze stoperem w ręku i konstatowałem, że większość straży konkursowych po zajechaniu były w stanie dać wodę 20-40 sekund pierwszym wężem.

Wieczorem o godzinie 8-ej odbył się raut na sali ratuszowej dla wszystkich oficerów strażackich w liczbie około 400 osób. Na raucie przygrywała muzyka, było gwarno, a apetytu do jedzenia nikomu nie brakło. Nasza brać po fachu w Belgji nie gorzej także zalewa jak u nas, z tą tylko różnicą, że tam wódek nie znają i piją tylko wina. Delegcyj zagranicznych nie brakło żadnej. Raut wydało miasto, z którego końcem oficjalną część kongresu należało uważać za ukończoną. Burmistrzem miasta Alost jest były minister przemysłu i handlu, nazwiskiem Moierson jest bardzo sympatycznym człowiekiem o podstawnej figurze i wielkiej inteligencji. Całego Zjazdu był on duszą. Nigdzie go nie brakowało, zawsze uśmiechnięty się zjawiał i znów znikał. A więc Monseur Moierson powitaniem raut rozpoczął a zawtórował mu brzęk talerzy i kieliszków. Przy trzeciem daniu i trzeciej butelce Bordeau rozpoczęły się toasty, którym towarzyszyło stałe wypróżnianie kieliszków. Pierwszy toast wzniósł Burmistrz na cześć Anglji, który pozostał bez odpowiedzi. Podczas każdego toastu muzyka odegrała Hymn Narodowy, tegoż państwa. Następny toast wzniesiono na cześć Francji na który odpowiedział dłuższem przemówieniem znany i poważany w Polsce nestor Lerondeau, którego pierś dwa oznaki polskiego strażactwa zdobią. Potem postępowały, w poprzedni sposób, jeden toast za drugim aż przyszła kolej na Polskę na który odpowiedział po polsku Inspektor Wojcikiewicz, po francusku p. Kukrzikajtis. Po końcowem toaście czeskim, nareszcie zdobył się Anglik zaledwie w kilku słowach za toast podziękować. Nie można powiedzieć, żeby Anglicy z dumy lub ambicji (gdzie ich prawie wszędzie te półcnoty cechują) nie odpowiedzieli natychmiast. Przyczyną było tylko ciężkie wyjęzyczanie się. Następnie zostały wręczone trzy nagrody (puchary w ciężkim srebrze) tym strażom, które zwycięzko wyszły z zawodów, na czem się oficjalna częśc Kongresu zakończyła. Po serdecznem pożegnaniu, w spóźnionej porze, opuściliśmy progi ratusza w Alost. Naszą misję delegacji możnaby uważać ukończoną.

Wziąwszy całość Kongresu po uwagę był bardzo dobrze zorganizowany, niezawodnie ku zadowolenie wszystkich. Znów z krytycznego punktu widzenia możnaby podnieść jeden zarzut, że w Alost nie liczono się z wrażliwością uczuć narodowych nas Polaków. Na ratuszu powiewały chorągwie wszystkich państw prócz polskiej i niemieckiej. Zupełnie zrozumiałe jest, że nie było chorągwi niemieckiej, pozostanie jednak tajemnicą, dlaczego nie wywieszono chorągwi polskiej. Wprawdzie jedna chorągiew czerwono-biała, którą być może uważano za polską i tak sobie tłomaczyli pp. Lwowiacy. Ja jednakowoż miałem pierwszy zamiar zrobić z tego powodu awanturę a następnie chciałem wejść na dach i czerwono-białą chorągiew obrócić i byłaby polska. Reszta delegacji jednak mocno na mnie nalegała, żeby nie robić nieprzyjemności e. t. c. nareszcie od mojego zamiaru odstąpiłem, widząc na kilku prywatnych domach chorągwie polskie wywieszone.

d. c. n.

Dział oficjalny Związku.

Posiedzenie Śląskiej Komisji Technicznej.

W dniu 8 września b. r. w lokalu biura Związku odbyło się posiedzenie Sląskiej Komisji Technicznej pod przewodnictwem inspektora wojewódzkiego p. Pachelskiego przy udziale członków pp. Barona, Koszyka i Suchego, pp. inż. Eckard i Rzeźniczek nieobecność swą usprawiedliwili.

Miłą i zaszczytną niespodzianką dla członków komisji, było przybycie na posiedzenie Naczelnika Głównego Związku Straży Pożarnych p. J. Sztromajera z Warszawy, który bawiąc w przejeździe przez Katowice nieomieszkał zainteresować się działalnością miejscowego strażactwa.

Posiedzenie to odwiedził również viceprezes Związku Wojewódzkiego p. Broncel z Radzionkowa.

Po uroczystem powitaniu przedstawiciela Gł. Zw. Straży Poż. R. P. Komisja przystąpiła do obrad nad obszernym porządkiem, którego głównym punktem było drugie czytanie projektu wzorowego statutu dla Ochotniczych Straży Pożarnych.

Korzystając z obecności Naczelnika Głównego Związku oraz viceprezesa p. burmistrza Broncla, Sląska Komisja Techniczna zasięgnęła ich cennej opinji w szeregu spraw natury zasadniczej, będących przedmiotem gorącej dyskusji wśród członków Komisji, które nasuwa wypracowanie wzorowego statutu dla miejscowych Straży Pożarnych w dzisiejszym układzie warunków pracy społecznej i współpracy samorządów oraz czynników administracji Państwowej.

Opracowując bowiem wzorowy statut dla Ochotniczych Straży Pożarnych w ścisłem dostosowaniu go do obowiązujących na terenie naszej działalności rozporządzeń policyjnych o uregulowaniu obrony przeciwpożarowej, Sląska Komisja Techniczna uważnie ustala poszczególne momenty ram działalności straży ażeby pracę strażactwa śląskiego najmożliwiej ujednolicić z zakresem i formami tej pracy w strażactwie innych dzielnic.

Okólnik № 738/I.

W dalszym ciągu powtarzają się wypadki że poszczególne Straże Pożarne zwracają się do Związku w sprawach odznaczeń członków lub straży, za pomocą pism z pominięciem przepisanych dla tego celu formularzy wniosków o odznaczenie.

Listy takie, spowodowane częstokroć ustalonym już terminem uroczystości jubileuszowej lub innej, nadsyłane nam są niemal w przeddzień a częstokroć już po terminie uroczystości.

Podobne traktowanie spraw przez wnioskodawców, siłą konieczności załatwienia możliwie jaknajśpieszniej, powoduje u nas chaos, prowizoryczne załatwianie lub wogóle nieodzowne opóźnienie, co wywołuje bezpodstawne niezadowolenie wnioskodawców. Wszakże wszelkie wnioski muszą oczekiwać na terminy posiedzeń Zarządu, dla uzyskania odnośnej uchwały.

Również zdarzają się wypadki nadsyłania wniosków i pism o odznaczenia przez Zarządy Straży Pożarnych z pominięciem należnej drogi służbowej t. j. przez Zarząd Powiatowego Związku, co spowodować musi zbędne ich przesyłanie tam dla powzięcia decyzji należnej.

Wobec powyższego przypominamy o istnieniu regulaminu odznaczeń § § 27 i 28 Głównego Związku Srraży Pożarnych, prosimy o nadsyłanie wniosków na ptzepisanych blankietach i w odpowiednim terminie. Jednocześnie zastrzegamy zachowanie właściwej drogi służbowej (przez Zarządy Związków Powiatowych), gdyż w przeciwnym razie wnioski wogóle niebędą rozpatrywane.

Zarząd:

(—) *Mildner*	(—) *B. Pachelski*	(—) *Baron*
prezes	*inspektor*	*sekretarz*

Okólnik Nr. 875/I.

Zarząd Związku Straży Pożarnych Województwa Sląskiego na swem posiedzeniu w dniu 14 listopada 1925 roku uchwalił pokrywać z własnej kasy koszta za odznaczenia następujących rodzajów:

1. „Złoty znak Zwiazku",
2, Dyplomy uznania,
3. Medale „za dzielność i odwagę",
4. Krzyże „za ratowanie ginących",

Koszta odznaczeń „medalami zasługi" winny ponosić Powiatowe Związki Straży Pożarnych.

Koszta zaś listów pochwalnych i odznaczeń „za wysługę lat", — wnioskodawcy t. j. zarządy miejscowych straży pożarnych lub gmin.

Przypominając powyższy okólnik, który swego czasu rozsyłany był do Zarządów Związków Powiatowych, prosimy o unikanie w przyszłości wnoszenia wniosków mających na celu pokrycie wydatków związanych z odznaczeniami, przez inne instytucje niż to przewiduje podana uchwała Zarządu Związku.

Zarząd:

(—) *Mildner*	(—) *B. Pachelski*	(—) *Baron*
prezes	*inspektor*	*sekretarz.*

Prawa Policji Ogniowej.

Wszelkie czynności które mają związek z akcją zapobiegania, względnie gaszenia pożarów, wchodzą w pierwszym rzędzie w zakres kompetencji władzy policyjnej a to zgodnie z § 10 części II tytułu 17 Ogólno pruskiego prawa krajowego z roku 1794, ta więc władza policyjna może zażądać od gminy koniecznych na ten cel środków i sił ludzkich. Władza policyjna pozostawia władzy gminnej rozstrzygnięcie czy siły stawiane do dyspozycji w akcji przeciwpożarowej rekrutują się z osób w tym celu opłacanych, czy też z osób zobowiązanych do wykonania robót publicznych (Naturaldienste — Powinność naturalna). Patrz O. V. G. 30 Strona 427.

Policja ogniowa ma prawo również żądać:

1. Od Związku Sikawek, — zakupu do użytku nadającej się sikawki. O. V. G. z dnia 21. VI, 1896 r. P. Bl. 17 strona 83.

2. Zabezpieczenia należytego budynków w których przechowuje się łatwopalne materjały. O. V. G, z dnia 16 marca 1895 roku Pr. V. Bl. strona 425.

3. Utrzymywania przez właścicieli domów studni, O. V. G. 23 strona 393.

4. Przestrzegania przez przemysłowców zakazu przetrzymywania na podwórzach materjałów do opakowania i skrzyń. O. V. G. z dnia 15. XII. 1903 roku Pr. V. Bl. 25 strona 797.

5. Przestrzegania iżby przejazdy w domach wolne były stale dla przejazdu straży pożarnej i przejścia ludzi. O. V. G. z dnia 22. I. 1903 roku Pr. V. Bl. strona 29.

6. Od właścicieli kanalizacji (magistratów, gmin i prywatnych przedsiębiorstw), żeby odpowiednia liczba hydrantów była pobudowana w oznaczonych miejscach. O. V. G. Pr. V. Bl. 29 strona 442.

7. Ażeby obwodowy mistrz Kominiarski prowadził rejestr wymiatań kominów (Tagerliste). K. G. z dnia 18. XI. 1907 roku, Recht. 12 strona 81.

Kierownik policji ogniowej (Naczelnik Urzędu Okręgowego) względnie jego zastępca, może przytrzymać (aresztować) Naczelnika Straży Pożarnej, który przed ukończeniem akcji ratunkowej ma zamiar ze swą strażą pożarną odjechać z miejsca wypadku, wbrew zarządzeniom władzy policyjnej (O. V. G. strona 408).

R. Baron
sekretarz związku.

Odznaczenia.

Zarząd Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego, na posiedzeniu swem w dniu 23-go lipca 1927 roku, przyznał odznaczenia „za wysługę lat“, następującym członkom Straży Pożarnych:

Nićiewicz Józef lat 54 zamieszały w Król.-Hucie Naczelnik Straży Ochotniczej, za wysługę lat 15.

Blida Oton lat 52, zamieszkały w Szarleju, Naczelnik Straży Ochotniczej, za wysługę lat 25.

Przybyłek Jan lat 54 zamieszkały w Szarleju zastępca naczelnika Straży Ochotniczej, za wysługę lat 30.

Krupa Jan lat 39 zamieszkały w Szarleju, strażak Straży Ochotniczej, za wysługę lat 10.

Siwy Walenty lat 42 zamieszkały w Szarleju, gospodarz Straży Ochotniczej, za wysługę lat 15.

Kwaśniok Paweł lat 39 zamieszkały w Szarleju, sekcyjny Straży Ochotniczej. za wysługę lat 20.

Lubos Józef lat 49 zamieszkały w Szarleju, sekcyjny Straży Ochotniczej, za wysługę lat 20.

Trzesioch Karol lat 64 zamieszkały w Szaleju, plutonowy Straży Ochotniczej, za wysługę lat 25.

Filok Brunon lat 48 zamieszkały w Szarleju, plutonowy Straży Ochotniczej, za wysługę lat 25.

Birk Karol lat 47 zamieszkały w Szarleju, plutonowy Straży Ochotniczej, za wysługę lat 25.

Niesporek Mikołaj lat 45 zamieszkały w Golejowie, naczelnik Straży Ochotniczej, za wysługę lat 20.

Nosiadek Franciszek lat 41 zamieszkały w Golejowie, zastępca naczelnika Straży Ochotniczej za wysługę lat 20.

Niesporek Antoni lat 38 zamieszkały w Golejowie, plutonowy Straży Ochotniczej, za wysługę lat 15.

Pawlik Konstanty lat 48 zamieszkały w Golejowie, gospodarz Straży Ochotniczej, za wysługę lat 20.

Myrcik Augustyn lat 48 zamieszkały w Koszęcinie, naczelnik Straży Ochotniczej, za wysługę lat 25.

Szneider Franciszek lat 49 zamieszkały w Koszęcinie, strażak Straży Ochotniczej, za wysługę lat 25.

Pyrek Józef lat 51 zamieszkały w Korzęcinie, strażak Straży Ochotniczej, za wysługę lat 25.

Goniwiecha Franciszek lat 53 zamieszkały w Koszęcinie, strażak Straży Ochotniczej, za wysługę lat 25.

Lesz Adolf lat 56 zamieszkały w Koszęcinie, strażak Straży Ochotniczej, za wysługę lat 20.

Czemesik Hugo lat 39 zamieszkały w Koszęcinie, strażak Straży Ochotniczej, za wysługę lat 20.

Lipka Walenty lat 41 zamieszkały w Koszęcinie, strażak Straży Ochotniczej za wysługę lat 20.

Pason Piotr lat 44 zamieszkały w Koszęcinie, strażak Straży Ochotniczej, za wysługę lat 20.

Weichmann Paweł lat 38 zamieszkały w Koszęcinie, strażak Straży Ochtniczej, za wysługę lat 15.

Zok Jan lat 33 zamieszkały w Koszęcinie, strażak Straży Ochotniczej, za wysługę lat 10.

Zyła Jan lat 32 zamieszkały w Koszęcinie, strazak Straży Ochotniczej, za wysługę lat 10.

Koczyba Jakób lat 34 zamieszkały w Koszęcinie, strażak Straży Ochotniczej, za wysługe lat 10.

From Karol lat 32 zamieszkały w Koszęcinie, strażak Straży Ochotniczej, za wysługę lat 10.

Czernik Paweł lat 35 zamieszkały w Strzebinie, naczelnik Straży Ochotniczej, za wysługę lat 15.

Woźnica Wilhelm lat 42 zawieszkały w Strzebinie, zastępca naczelnika Straży Ochotniczej, za wysługę lat 15.

Zawody w Rybniku.

Rybnik. W dniu 4 września r. b. odbyły się zawody dla straży pożarnych grupy III-ej z powiatu Rybnickiego.

O godzinie 9 rano, zebrane na placu przy remizie straże pożarne, powitał pięknem przemówieniem p. starosta Troska, jako Prezes Powiatowego Związku Straży Pożarnych na powiat Rybnik, poczem wymaszerowano na nabożeństwo do kościoła parafjalnego.

Po nabożeństwie, z okazji rozpoczynającego się Tygodnia Lotniczego, straże pożarne wraz z innemi organizacjami urządziły pochód uroczysty po mieście, przybywając na zakończenie do ogrodu obok remizy strażackiej, gdzie rozwiązano pochód i zarządzono przerwę obiadową.

Punktualnie o godzinie 14-ej (2 po poł.) na placu ćwiczebnym Ochotniczej Straży Pożarnej rozpoczęto zawody grupy III-ciej straży pożarnych z powiatu Rybnickiego.

Sąd Konkursowy stanowili druhowie: inspektor wojewódzki B. Pachelski, sekretarz Związku R. Baron, ogniomistrz powiatowy F. Tomeczek, Stebel, Musiał, Klemens i Stydko.

Do zawodów stanęły następujące straże pożarne:

1. Ochotnicza Straż Pożarna Rybnik,
2. Straż Pożarna Kop. „Charlotta“:
3. Ochotnicza Straż Pożarna Wodzisław,
4. Kopalniana „ „ kop. „Römer“,
5. Ochotnicza „ „ Knurów,
6. Kopalniana „ „ Kop. Emma,
7. „ „ „ Anna.

Po wylosowaniu kolejności, przystąpiono do ćwiczeń w/dług regulaminu zawodów Głównego Związku Straży Pożarnzch R. P. stwierdzając następujące rezultaty:

Ochotnicza Straź Pożarna **z Rybnika** w składzie $^{1}/_{11}$ druhów, pod dowództwem D-ha Oma, dowódcy oddziałowego, wykonała programowe ćwiczenia i uzyskała:

a) musztra formalna sek. 74 punkt. 15 kar. 2
b) drabina mechan. „ 124 „ 5 „ 1
c) „ rozsuwana „ 41 „ 14 „ —
d) „ hakowa „ 81 „ 20 „ —
e) sikawka „ 31 „ 12 „ —
f) linja wężowa z trójnikiem, ćwiczenia skreślono za zasadniczo błędnie wykonanie.

g) ćwiczenia ogólne sek. 145 punkt. 9 kar. 3

Straż Pożarna **z Kopalni „Charlotta“** w składzie $^{1}/_{11}$ druhów, pod dowództwem D-ha Keresy, wykonała programowe ćwiczenia i uzyskała:

a) musztra formalna sek. 110 punkt. 11 kar. 2
b) drabina włoska „ 100 „ — „ —
c) drabiny hakowe „ 83 „ 19 „ 1
d) sikawka „ 30 „ 12 „ 2
e) linja wężowa z trójnikiem, ćwiczenia wykonane niezaliczalnie.

f) ćwiczenia ogólne sek. 75 punkt. 13 kar. 3

Ochotnicza Straż Pożarna **z Wodzisławia**, w składzie $^1/_{12}$ druhów, pod dowództwem D-ha Siemki, naczelnika straży, wykonała programowe ćwiczenia uzyskując:

a) musztra formalna sek. 70 punkt. 13 kar. 3
b) drabina mechanicz. „ 135 „ 5 „ 3
c) „ rozsuwana „ 55 „ 11 „ 1
d) sikawka „ 50 „ 8 „ 3
e) linja węż. z trójnik. „ 25 „ 20 „ —
f) drabiny hakowe „ 80 „ 20 „ 2
g) ćwiczenia ogólne „ 175 „ 3 „ 2

Straż Pożarna **z kopalni „Römer"**, w składzie $^1/_{16}$ druhów, pod dowództwem D-ha Przypalińskiego, naczelnika straży, wykonała programowe ćwiczenia i uzyskała:

a) musztra formalna sek 70 punkt. 15 kar. 2
b) drabina mechanicz. „ 30 „ 20 „ —
c) „ rozsuwana „ 15 „ 20 „ —
d) „ hakowa „ 85 „ 19 „ 1
e) sikawka „ 40 „ 10 „ 2
f) linja wężowa „ 12 „ 20 „ —
g) ćwiczenia ogólne „ 55 „ 32 „ 3

Ochotnicza Straż Pożarna **z Knurowa,** w składzie $^1/_{11}$ druhów, pod komendą D-ha Smaka, naczelnika straży, wykonała programowe ćwiczenia i uzyskała:

a) musztra formalna sek. 60 punkt. 16 kar. 1
b) drabina mechanicz. „ 30 „ 20 „ 1
c) „ rozsuwana „ 15 „ 20 „ —
d) „ hakówki „ 75 „ 20 „ 1
e) sikawka „ 40 „ 10 „ 3
f) linja wężowa „ 20 „ 20 „ —
g) ćwiczenia ogólne „ 70 „ 19 „ 3

Straż Pożarna **z kopalni „Emma"**, w składzie $^1/_{13}$ druhów, pod dowództwem D-ha Słodkosza, dowódcy oddziałowego, wykonała ćwiczenia programowe i uzyskała:

a) musztra formalna sek. 85 punkt. 13 kar. 4
b) drabina mechanicz. „ 70 „ 12 „ 1
c) „ rozsuwana „ 20 „ 20 „ 1
d) „ hakowe „ 105 „ 15 „ 2
e) sikawka „ 55 „ 7 „ 2
f) linja węż. z trójnik. „ 40 „ 19 „ 1
g) ćwiczenia ogólne „ 115 „ 10 „ 3

Straż Pożarna **z kopalni „Anna"**, w składzie $^1/_{18}$ druhów, pod komendą D-ha Jęczmionka, dowódcy oddziałowego, wykonała ćwiczenia programowe i uzyskała:

a) musztra formalna sek. 125 punkt. 9 kar. 1
b) drabina mechanicz. „ 40 „ 20 „ 3
c) „ rozsuwana „ 30 „ 20 „ 2
d) „ hakowe „ 100 „ 16 „ 2
e) sikawka „ 75 „ 5 „ 1
f) linja węż. z trojnik. „ 70 „ 10 „ 1
g) ćwiczenia ogólne „ 130 „ 13 „ 4

Wobec powyższych wyników w punktach dla poszczególnych ćwiczeń, osiągnięto następujące rezultaty:

1 miejsce Straż Poż. kop. „Römer" punkt. 118
2 „ Ochotn. Straż Poż. Knurów „ 116
3 „ Straż Pożarna kop. „Emma" „ 82
4 „ „ „ „ „Anna" „ 79
5 „ Ochotnicza Straż Poż. Rybnik „ 69
6 „ „ „ Poż. Wodzisław „ 68
7 „ Straż Pożar. kop. „Charlotte" „ 42

Dyplomy z oznaczeniami powyższych rezultatów, po ukończeniu serji zawodow konkursowych w roku bieżącym i ustaleniu „mistrzostwa grupy III-ciej", rozesłane zostaną przez Zarząd Związku Wojewódzkiego do poszczególnych straży.

Nagrody pieniężne Wydziału Powiatowego, Miasta Rybnika i Gwarectwa Rybnickiego, rozdzielone zostały w następujący sposób:

Straż Poż. kop. „Römer", — gotówką Zł. 125
Ochotn. Straż Poż. Knurów „ „ 110
Straż Pożarna kop. „Emma" „ „ 90
„ „ „ „Anna" 50 centnarów węgla
Ochoticza Straż Poż. Rybnik — gotówką Zł. 60
„ „ „ Wodzisław „ „ 40
Straż Pożarna kop. „Charlotta" „ „ 25

Katowicki Powiatowy Zw. Straży Poż.

Posiedzenie Zarządu.

W dniu 7 września b. r. w lokalu Miejskiej Straży Pożarnej w Katowicach odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowego Związku Katowickiego, pierwsze po Walnym Zgromadzeniu, pod przewodnictwem obecnego Prezesa Związku p. posła Kędziora. Obecni byli na posiedzeniu pp. Baron, Bienioszek, Drobig, inż. Kiszka, Ślązak i Bronowski.

Zagajenie posiedzenia wygłosił w pięknych słowach p. poseł Kędzior witając Zarząd w nowym komplecie i podkreślając iż pracę na gruncie pożarnictwa śląskiego jaką podejmuje, uważa za doniosłą wysoce dla dobra współobywateli i państwa i jako takiej poświęci się z całym oddaniem swych sił i czasu.

Obrady Zarządu prowadzone w miłym i braterstwem nacechowanym nastroju, potoczyły się sprawnie, co pozwoliło, w stosunkowo krótkim czasie, załatwić szereg spraw ważnych z których wymienić należy:

a) Podpisano jako członkowie założyciele nowy statut Powiatowego Związku, który w numerze niniejszym podajemy i nabyć go będzie można w oddzielnych broszurkach u sekretarza p. Barona w Katowicach.

b) Ukonstytuowano Prezydjum Zarządu, zgodnie z wyrażonemi na Walnem Zgromadzeniu życzeniami, a mianowicie.

poseł p. Kędzior z Katowic — Prezes,
p. Bienioszek z Szopienic — Viceprezes,
p. Baron Ryszard z Katowic — Sekretarz,
p. Drobig z Siemianowic — Skarbnik;

c) Adres Powiatowego Związku Straży Pożarnych na powiat katowicki pozostał bez zmiany t. j. Katowice, ulica Szopena 16/I.

d) Przyznano szereg odznaczeń różnych stopni, tudzież postanowiono wystąpić do Związku Wojewódzkiego z odnośnemi wnioskami.

e) W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 17 lipca b. r. w sprawie Ogniomistrza Powiatowego, wybrano trzech kandydatów celem przedstawienia ich do nominacji na to stanowisko. Dotychczasowemu Ogniomistrzowi Powiatowemu, wobec jego wyraźnej ignoracji Związku, postanowiono wstrzymać wypłatę odszkodowań służbowych.

f) Sprawę wyłamywania się z regulaminowych przepisów jednego z kierowników straży, wobec tego że nie jest jeszcze zatwierdzonym na tym stanowisku a przeto dyscyplinarnie nieodpowiedzialnym, przekazano p. o. Ogniom. Powiat. celem pouczenia winnego wykroczenia.

g) Poruszaną i omawianą obszernie na posiedzeniu sprawę nieunormowanej ilości oficerów i podoficerów w strażach t. zw. stanu czynnego, postanowiono przekazać Zarządowi Związku Wojewódzkiego celem wydania odnośnych norm i zarządzeń.

h) Poszczególni członkowie Zarządu wyrażali swoje oburzenie z powodu nieprzestrzegania przez niektórych oficerów strażackich obowiązującego regulaminu umundurowania przez noszenie szabel. Mówcy podkreślali ewentualność interwencji policji w tym wypadku, co podziała ujemnie na powagę munduru strażackiego. W reasumcji powyższych debat, postanowiono zwrócić się do redakcji „Strażaka Śląskiego“ aby ta poruszyła tę sprawę na łamach czasopisma, wskazując na całą niestosowność takiego postępowania.

i) Na zakończenie posiedzenia, po udzieleniu przez sekretarza Związku wyjaśnień i odpowiedzi na interpelacje i zapytania poszczególnych członków, Prezes p. poseł Kędzior, zamknął posiedzenie apelem do członków Zarządu, nieustawania w pracy energicznej i ofiarnej dla dobra Związku.

Wykaz członków Zarządu

Powiatowego Związku Straży Pożarnych na powiat Katowice, rok 1927/28.

L. bż.	Data wyboru	Koniec kadencji	Członek			Miejsce zamieszkania			Mandat
			nazwisko	imię	stan	miejscowość	ulica	nr.	
1	17.3.27	17.7.30	Mildner	Jan	adwokat	Katowice	Zajączka	22	hon. prezes
2	„	„	Kędzior	„	poseł	„	Warszawska	47	prezes
3	„	„	Bienioszek	Franciszek	nacz. gminy	Szopienice	— gmina		II „
4	„	„	Baron	Ryszard	sekr. pow.	Katowice	Szopena	16	sekretarz
5	„	„	Ślązak	Ludwik	kmdt straży	Janów			II „
6	„	„	Drobig	Paweł	obw. mistrz kom	Siemianow.	Sobieskiego	1	skarbnik
7	„	„	Kiszka	Karol	st. inżynier	Dąb			hon. członek
8	„	„	Wiedemann	Franciszek	urzędnik	Chorzów			
9	„	„	Szindler	Jerzy	mistrz kaflarski	Mysłowice	Szkolna	2	
10	„	„	Markiefka	Augustyn	mistrz ślusarsk.	Nowa Wieś			
11	„	„	Bronowski	Piotr	kmdt straży	Wełnowiec			
			KOMISJA REWIZYJNA.						
1	„	17.7.28	Sponer	Jan	nacz. straży	Bielszowice			
2	„	„	Tomas	Paweł	„ „	Nowa Wieś			
3	„	„	Kruczek		„ „	Szopienice			
4	„	„	Gajdzik	Karol	„ „	Przełajka			

Statut Związku Straży Poż. Powiatu Katowickiego.

§ 1.

NAZWA, CEL i ZADANIE ZWIĄZKU.

Nazwa Związku brzmi:

Powiatowy Związek Straży Pożarnych i Gmin powiatu Katowickiego wiejskiego. Siedzibą Związku jest miasto Katowice.

Zadaniem Związku jest:

a) udoskonalenie i ujednostajnienie pożarnictwa i ratownictwa we wszystkich częściach powiatu Katowickiego,

b) złączenie wszystkich straży pożarnych i związków samorządowych na terenie powiatu Katowickiego w jednolitą korporację,

c) reprezentacja spraw pożarnictwa wobec społeczeństwa i władz lokalnych, oraz Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego,

d) powołuje Sądy polubowne i honorowe dla roztrzygnięcia sporów między członkami Związku.

§ 2.

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU.

Dla urzeczywistnienia swych celów Związek:

a) współdziała w zakładaniu nowych straży pożarnych, popiera już istniejące, tudzież tworzy Związki Straży Pożarnych,

b) wyjednywa u władz i instytucji publicznych i prywatnych, potrzebne poparcie dla straży pożarnych,

c) udziela rad fachowych strażom i samorządom komunalnym w sprawach pożarnictwa,

d) opracowuje materjały, dotyczące walki z pożarami oraz zbiera dane statystyczne,

e) powołuje Sądy polubowne i honorowe dla roztrzygania sporów między członkami Związku,

f) urządza odczyty naukowe, konkursy fachowe, kursy pożarnicze i t. p. oraz przeprowadza lustrację straży pożarnych.

§ 3.

CZŁONKOWIE RZECZYWIŚCI.

Członkami mogą zostać istnieiące na terenie powiatu Katowickiego Związki zatwierdzone straże pożarne, związki ratunkowe, związki orkiestr straży pożarnych, związki sikawek, jak również miasta i gminy.

Na członków rzeczywistych przyjmuje Zarząd większością głosów na podstawie pisemnego zgłoszenia.

§ 4.

SPRAWOZDANIE CZŁONKÓW RZECZYWISTYCH.

Członkowie rzeczywiści obowiązani są przesyłać corocznie za czas od 1 stycznia do 31 grudnia sprawozdanie z czynności najpóźniej do 1 lutego następnego roku, oraz wszystkie zażądane statystyki w czasie przepisanym.

§ 5.

SKŁADKI.

Członkowie opłacają wpisowe i składki roczne w wysokości ustalonej przez Walne Zebranie.

Składki członkowskie winne być uiszczone najpóźniej do 1 lutego za rok ubiegły, do rąk prowadzącego kasę. Jeżeli członek mimo pisemnego zawezwania przez Zarząd w przeciągu następnych sześć miesięcy od dnia zawezwania, składki nie zapłaci, może go Zarząd skreślić z listy członków. Członek taki traci wszystkie prawa i pretensje do Związku i jego majątku.

§ 6.

WYSTĄPIENIA i WYKLUCZENIA.

Członek mający zamiar wystąpić z Związku zawiadamia o tem na piśmie Zarząd Związku.

Jednakowoż zwolnienie z obowiązków członkowskich nastąpi dopiero z końcem roku kalendarzowego.

Członek Związku może zostać wykluczony tylko na wniosek Zarządu i na podstawie uchwały Walnego Zebrania. W ważnych wypadkach może Zarząd danego członka zawiesić w jego prawach aż do roztrzygnięcia przez Walne Zebranie.

§ 7.

ORGANA ZWIAZKU.

Organami Związku są:
1) Walne Zebrania, 2) Zarząd, 3) Komisje.

§ 8.

WALNE ZEBRANIA.

Walne Zebrania członków są zwyczajne i nadzwyczajne.

Walne Zebrania zwołuje Zarząd w pierwszej połowie roku administracyjnego pisemnie z 4-ro tygodniowym terminem i z podaniem terminu obrad. Uzasadnione wnioski członków do porządku dziennego muszą być przedłożone conajmniej 14. dni przed Zgromadzeniem na ręce prezesa Związku. Nagłe wnioski mogą być przedłożone na posiedzeniu. O nagłości wniosku roztrzyga Walne Zebranie. Na wniosek pisemny Komisji Rewizyjnej albo na wniosek podpisany przynajmniej przez 12 członków rzeczywistych, musi Zarząd zwołać Walne Zebranie najpóźniej w ciągu jednego miesiąca licząc od daty otrzymania wniosku.

Uchwały zapadają większością głosów obecnych. Uchwały są prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Na Walnym Zebraniu przewodniczącym jest prezes albo wiceprezes Związku, względnie najstarszy wiekiem członek Zarządu.

Do oddania głosu uprawnieni są tylko dlegaci członków oraz członkowie Zarządu Związku, na podstawie legitymacyj udzielonych im przez związki i komuny. Zaden jednak delegat nie może posiadać więcej niż cztery głosy.

Nadzwyczajne Zgromadzenia zwołuje Zarząd Związku w nagłych wypadkach bez zachowania czasokresu terminu.

§ 9.

KOMPETENCJA WALNEGO ZEBRANIA.

Dd kompetencji Walnego Zebrania należy roztrzyganie nad sprawami:

a) wybór członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i delegatów na Walne Zgromadzenia Związku Wojewódzkiego,

b) zatwierdzenie budżetu i sprawozdania roczne Zarządu,

c) ustalenie wysokości składek członkowskich,

d) oznaczenie miejsca następnego Walnego Zgromadzenia,

e) wykluczenie z członkostwa,

t) zmiana statutu.

Zmiany statutu muszą być podane w porządku dziennym w dosłownem brzmieniu wniosku i są ważne jedynie przy większości $^2/_3$ głosów. Pozatem roztrzyga Walne Zebranie wszystkie sprawy zastrzeżone 5 już innymi artykułami niniejszego statutu.

§ 10.

WNIOSKI.

Wnioski członków mające być rozpatrywane na Walnym Zebraniu powinny być zakomunikowane Zarządowi przynajmniej dwa tygodnie przed Walnem Zebraniem.

Wnioski przedłożone po określonym terminie lub w czasie Walnego Zebrania, o ile podpisane są przez Komisję Rewizyjną lub 12 członków czynnych. Na Walnem Zebraniu rozpatrywane być mogą tylko sprawy wchodzące w zakres działalności Związku. Rozprawy i uchwały Walnego Zebrania będą zapisywane do księgi protokółów.

§ 11.

SPOSÓB GŁOSOWANIA.

Głosowanie jest jawne. Na wniosek nie mnie jak $^1/_3$ obecnych członków, przewodniczący zarządza głosowanie tajne. W razie równości głosów przy jawnem głosowaniu, decyduje głos przewodniczącego, a w razie równości głosów przy tajnem głosowaniu, wniosek upada. Związki pożarnicze względnie związki orkiestr posiadają na każde rozpoczęte 50 członków pełniących służbę, zaś komuny na każde rozpoczęte 5000 mieszkańców, jednego delegata, których prawo głosu może być zastąpione również przez członków Zarządu Powiatowego Związku. Każdy uczestnik Walnego Zebrania do głosowania, winien być zaopatrzony w legitymację, wydaną przez Zarząd Związku Straży Pożarnych względnie Zarząd Gminy. Legitymację tą należy przedłożyć Zarządowi Związku. Jeden przedstawiciel nie może na Walnem Zgromadzeniu mieć wiecej niż 4 głosy.

§ 12.

ZARZĄD.

Zarząd składa się:

a) z prezesa i zastępcy,

b) sekretarza i zastępcy,

c) skarbnika,

d) z 7 ławników,

e) powiatowego ogniomistrza i zastępcy,— o ile oni nie posiadają już funkcji w Zarządzie,— wybieranych przez Walne Zebranie na 3 lata, oprócz ogniomistrzów powiatowych.

Po upływie pierwszego względnie drugiego roku drogą losowania, wychodzi z Zarządu $^1/_3$ członków. Ustępujący członkowie mogą być ponownie wybrani.

Pozatem z urzędu wchodzi do Zarządu powiatowy ogniomistrz.

Prezes Związku jest przedstawicielem związku na wewnątrz i zewnątrz. Zarząd zbiera sie na posiedzenia przynajmniej raz na trzy miesiące. Uchwały Zarządu są ważne, o ile w nich uczestniczy przynajmniej 5-ciu członków, pośród których znajdować się powinien prezes, wiceprezes lub sekretarz.

Wszelkie sprawy Zarządu decyduje się większością głosów, w razie równości głosów, roztrzyga głos przewodniczącego. Uchwały Zarządu zapisane być winne do księgi uchwał za podpisami prezesa i sekretarza.

Koszta związane z przejazdami na posiedzenia członków Zarządu, ponosi Związek w wysokości kosztów biletów kolejowych III kl. oraz djet dziennych odpowiadających djetom urzędników Województwa Śląskiego VIII grupy.

§ 13.
KOMPETENCJE ZARZĄDU.

Do zakresu działalności Zarządu należą:

a) troska o rozwój straży pożarnych i wogóle pożarnictwa,

b) czuwanie nad działalnością i rozwojem straży,

c) wyjednywanie u władz i instytucji poparcia dla straży pożarnych.

d) sporządzenie rocznego budżetu,

e) przygotowanie wszelkich wnioskow na Walne Zebranie,

f) zwoływanie Walnych Zebrań zwyczajnych i nadzwyczajnych,

g) wykonanie uchwał Walnych Zebrań,

h) powoływanie potrzebnych komisyj poza Komisją Rewizyjną i ustalanie ich regulaminu,

i) baczenie, aby przepisy niniejszego statutu i przepisy regulaminu dla komisyj i instrukcyj wewnętrznych ściśle były przestrzegane,

j) prowadzenie statystyki związku,

k) prowadzenie rachunkowości związku w granicach uchwalonego przez Walne Zebranie budżetu,

l) wybór kandydatów na ogniomistrza powiatowego i jego zastępcy.

§ 14.
FUNDUSZ ZWIĄZKU.

Dochody Związku składają się:

a) ze składek członkowskich,

b) z subwencji władz rządowych i samorządowych,

c) z ofiar, darowizn, zapisów i innych wpływów,

d) z subwencji zakładów ubezpieczeniowych.

Wszelkie wydatki pozostać winny w granicach budżetu, zatwierdzonego przez Walne Zebranie.

Nabycie majątku nieruchomego lub sprzedaż takowego, może być uskuteczniona tylko na mocy specjalnego upoważnienia Walnego Zebrania.

§ 15.
KOMISJA REWIZYJNA.

Do sprawdzania rachunkowości, wybiera Walne Zebranie corocznie, z pośród swych członków nie będących członkami Zarządu, Komisję Rewizyjną, składającą się z trzech członków i dwóch zastępców. Komisja Rewizyjna sprawdza książkowość i sprawozdanie roczne zarządu i sporządza o tem protokól dla Walnego Zebrania. Komisja Rewizyjna ma prawo rewidowania kasy oraz majątku związku w każdej chwili.

Cztery tygodnie przed Zwyczajnem Walnym Zebraniem Zarząd przedkłada każdemu z członków Komisji Rewizyjnej na jego życzenie ksiażki do wglądu.

§ 16,

Rokiem operacyjnym jest czasokres od 1 IV do 31 III.

§ 17.
ZMIANA STATUTU i NABYW. NIERUCHOMOŚCI.

Dla zmiany niniejszego statutu oraz dla nabycia i sprzedaży majątku nieruchomego, potrzebna jest uchwała $^3/_4$ delegatów obecnych na Walnym Zebraniu.

§ 18.
ROZWIĄZANIE ZWIĄZKU.

Rozwiązanie Związku nastąpić może wskutek uchwały powziętej na specjalnie w tym celu zwołanem Walnem Zebraniu, przyczem wniosek rzeczony winien być podany na piśmie do rozważania wszystkim członkom 3 miesiące przed zebraniem. Do ważności uchwały potrzebna jest większość $^2/_3$ głosów przy obecności $^1/_2$ wszystkich upoważnionych do głosowania delegatów członków Związku.

O ile zwołane w tym celu Walne Zebranie niezdolne było do powzięcia uchwał z powodu niedostatecznej ilości obecnych członków) to zwołane ono będzie powtórnie nie wcześniej niż za 2 tygodnie; a nie później niż w cztery tygodnie licząc od daty poprzedniego zebrania i ważne jest bez względu na ilość członków obecnych.

W razie rozwiązania Związku, Zarząd przekazuje fundusze i pozostały majątek Związku na cele pożarnicze lub przeciw pożarowe, które bliżej określi uchwała ostatniego Walnego Zebrania.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem dzisiejszym, zaś dotychczasowy statut Związku z dnia 21 czerwca 1926 uchyla się.

Przyjęto na Walnym Zebraniu w Katowicach—Załężu dnia 17 lipca 1927 r.

poseł Kędzior, Bienioszek, Baron, Drobig, Ślązak, Bronowski, Szindler, Markiefka i Wiedeman.

Dnia 27-go sierpnia 1927 roku

Druh JERZY SUCHY z Rybnika

Członek naszego Komitetu Redakcyjnego i Śląskiej Komisji Technicznej

obchodził 50-tą rocznicę urodzin.

Z okazji powyższej uroczystości półwiecza, jaką obchodził nasz Zacny Druh, wybitnie zapisany na kartach historji rozwoju straży pożarnych powiatu Rybnickiego, przesyłamy Mu w imieniu własnem i szerokiego grona czytelników „Strażaka Śląskiego“, serdeczne życzenia długich jeszcze lat zdrowia i pomyślności w dalszej pracy dla pożarnictwa śląskiego.

REDAKCJA.

Biuro Strażackie
— CZESŁAW —
MIARCZYŃSKI

KATOWICE, ul. Marjacka 14/3

Telefon № 1288.



Skrzynka p. 360

POLECA:

dla Gmin i Straży pożarnyh ze składu swojego lub bezpośrednio z miejsca produkcji i w astępstwie krajowych fabryk względnie po cenach fabrycznych:

parciane i nagumowane WĘŻE gumowe ssące spiralne

Sikawki, tabory i drabiny: ręczne konne i motorowe.

Gaśnice „Polski Knock — Out".

Ubrania sukienne i drelichowe uszyte według przepisów i miar. — Hełmy skórzane i metalowe, oraz posrebrzane znaki na hełmy. — Armatury i przyrządy pożarnicze (łączniki, trójniki, trąbki, linki, pasy, toporki, wszelkie odznaki strażackie e. t. c.

SYRENY MOTOROWE z „Fabryki Maszyn Górniczych" w Załężu po 300, 500, i 700 Fr. szw. — MASKI OCHRONNE specjalne dla strażactwa typu wojskowego, DRAGERA, INHABAT, POCHODNIE parafinowe i woskowe.

Następnie w zastępstwie zagranicznych fabryk i bezpośrednio z miejsca produkcji.

do czyszczenia węży 55 zł. szt. **APARATY** **do naprawy węży 55 zł. szt.**

Sikawki motorowe przenośne „D. K. W." komplet zł. 1700, loco Katowice, wzgl. samochodowe marki „Bouillon", na wodę lub do zmiany na wodę i pianę (odznaczone złotym medalem na Międzynarodowej Wystawie Pożarniczej w Poznaniu) następnie marki: Schenk, Rosenbauer, Flader, R. A. Smekal, Delahaye, Koebe, Benz-Mercedes, Dion-Bouton, A. Laffley, Van Der Ploeg, Knaust, Kernreuter, Ford, Fiat, Renault.

DRABINY MOTOROWE:

Drabiny mechaniczne systemu „Magirus" na 12, 14, 16 i 18 mtr. z kuplungiem, w zastępstwie fabryki „Karossa" oraz marki Metz, Magirus na podwoziach samochododowych Benz, Daimler. Samochody sanitarne marki Renault, Fiat, Dion-Bouton.

REFERENCJE: Patrz Orędownik Samorządowy z dnia 15 maja wzgl. 1 czerwca 1926 r.

Komitet Red. stanowią pp.: Baron R, inż. Eckardt E., Koszyk T. insp. Pachelski, Rzeźniczek M. Suchy J. Wiedemann F.

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego Redaktor odpowiedzialny insp B. PACHELSKI

Druk: Drukarni i Introligatorni „PRACA" w Sosnowcu, ulica Kołłątaja Nr. 10, telefon Nr. 60.